

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr.,
na stronie 3-lamowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusta) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.
Numer telefonu: Nowemście 8.

Wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o.o. w Nowemście 2.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemście-Pomocna.

ROK XVIII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 13 WRZESNIA 1938.

N — Nr 110

Cała zdrowo myśląca opinia publiczna domaga się uczciwych wyborów.

Już w życiu prywatnym obowiązywać winna w stosunkach między ludźmi bezwzględna uczciwość. Bo tylko ona gwarantuje normalne, spokojne, niezamącone współżycie. Gwałcenie natomiast uczciwości wywołuje w stosunkach między ludźmi ciężkie zaburzenia i inne wielce zębne następstwa.

Człowiek, uprawiający w stosunku do swych bliźnich nieuczciwość, traci całkiem u nich zaufanie, a poza tym wszelki szacunek i poważanie. Staje się w społeczeństwie moralnie trędowatym, którego się każdy lęka, zetknięcia z nim jak najbardziej unika, dotkniętym zaś nieuczciwością wyrządza krzywdy, niesprawiedliwość, co znowu wywołuje uczucie goryczy, nienawiści, pragnienie zemsty, odwetu.

Jeżeli tedy nieuczciwość tak wielkie szkody i spustoszenia moralne wyrządza w życiu prywatnym, to cóż dopiero powiedzieć o życiu publicznym, tam, gdzie jej zasługę ogarnia tak liczne i tak szerokie kręgi. Ileż tam dopiero zamąceń, zaburzeń i gwałtownych wywrotów. A przecież są tacy, którzy śmiało wyznają taką zasadę, że uczciwość w życiu prywatnym, to i owszem, winna obowiązywać, ale w życiu publicznym nie potrzeba jej stosować. Byłoby to równoznaczne z przyznawaniem się do poglądów, iż małych złodziei, owszem, należy wieszać, wielkich natomiast nie tykać.

W życiu publicznym wielkie zainteresowanie, wielkie natężenie uwagi, woli i afektów powodują każdorazowe wybory, do tego stopnia, że w czasie całej kampanii wyborczej całe życie publiczne danego społeczeństwa nastawione jest wyłącznie na tę sprawę.

Wszystkie inne zagadnienia i problemy schodzą na drugi plan, a ta kwestia dominuje wszechwładnie. Wybory bowiem — to zmierzanie sił, to nakład całej swych przekonań, woli, duszy, ambicji, honoru. Toteż gwałcenie przy nich uczciwości wywołują musi daleko i szeroko i głęboko sięgające fermenty, nienawiści, zaburzenia moralne. Nieuczciwość przy wyborach po prostu znieprawia, gangrenuje całe życie publiczne, zaraźliwie działając na wszystkie inne jego dziedziny.

Stosownie ktoś powiedział w Sejmie, że nie ma też żadnej różnicy pomiędzy tym złodziejem i oszustem, który oszukuje i okrada głosy wyborców, a tym, który kradnie grosz publiczny. A my powiedzieliśmy, że owszem — jest różnica, ale na niekorzyść oszustów wyborczych, bo tamci kradną tylko wartości materialne, a ci dokonywują oszustw na dobrach moralnych. Śnac w Polsce zasada uczciwości w ostatnich latach przy wyborach musiała zostać pogwałcona i znieważona w bardzo dotkliwy i straszliwy sposób, jeżeli dziś obawa przed nią i przy przyszłych wyborach jest tak silna i domaganie się czystych, uczciwych wyborów jest dziś tak powszechne. I mimo zapewnień ze strony miarodajnych czynników, mimo uspokajań do głębi wzruszonej bolesnymi doświadczeniami opinii publicznej, że tym razem wybory będą czyste, opinia ta jakoś nie może się uspokoić. Wciąż odzywają się głosy powątpiewań, niedowierzania, pesymistycznych nastrojów. Społeczeństwo bowiem przekonało się namacalnie, jak fatalne, jak wielce zębne następstwa spłodziło nieuczciwość przy wyborach w życiu publicznym naszego kraju.

Zdezorganizowanie moralności publicznej, liczne malwersacje, oszustwa, zębny dobór ludzi na poszczególnych odcinkach i placówkach, a stąd fatalne funkcjonowanie rozmaitych mechanizmów samorządowo-administracyjnych, ciągłe psucie się całego aparatu, miernota i marazm w całym życiu publicznym, a zanik zaufania i rozbicie społeczne i polityczne w szczególności, oto cena, jaką zapłaciło społeczeństwo za gwałcenie uczciwości przy wyborach.

Toteż ogół zdrowo myślącego społeczeństwa za żadną cenę nie chce dopuścić do powtórzenia

się tych wszystkich nadużyć, oszustw i cudów wyborczych, jakieśmy w ostatnich latach przeżywali, chce mieć wreszcie całkiem uczciwe, całkiem czyste wybory.

I stąd te nieustanne wołania o nie na zebraniach, w prasie, — stąd to przemyślanie nad sposobami uniemożliwienia ponownych nadużyć — wysunięto przecież nawet myśl utworzenia osobnej „ligi czystości wyborów”, w skład której miałyby wejść poszczególne stronnictwa.

Miejmy tedy nadzieję, że ta tak silna reakcja przeciw nieuczciwości wyborczej sprawi to, że przyszłe wybory naprawdę będą czyste i uczciwe. Byłby to poważny krok naprzód w kierunku uzdrowienia naszego życia publicznego i jego normalizacji i powolnego naprawienia i wyleczenia tak licznych i niebezpiecznych ran, jakie nieposzanowanie tej cnoty naszemu krajowi zadało.

Okólnik prem. Składkowskiego o czystości wyborów.

Warszawa. P. premier Składkowski wydał w dniu 9 bm. okólnik, ujmujący zasadnicze wytyczne w sprawie wyborów samorządowych.

Okólnik ten mówi m. i.:
„W związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi, uważam za konieczne udzielenie pp. wojewodom i starostom oraz przełożonym gmin wiejskich i miejskich następujących ogólnych wytycznych:

Swobodne wykonywanie praw wyborczych.

Intencją rządu przy wnoszeniu projektów samorządowych ustaw wyborczych oraz wola Izby ustawodawczej przy uchwaleniu tych ustaw było **zapewnienie szerokim masom obywateli, takich warunków, aby mogli oni w pełni i z całą swobodą decydować zarówno o doborze kandydatów, jak i głosowaniu na tych, których darzą swym zaufaniem.**

Toteż wyborcy powinni być wolni zarówno od niewłaściwej ingerencji władz, jak i presji czynników niepoważanych.

Rola władz administracyjnych, sprawujących nadzór nad czynnościami wyborczymi, polega na pieczy nad prawidłowym ich biegiem, a interwencja może mieć miejsce jedynie w wypadku bezpodstawnego naruszenia przez organa wyborcze lub inne osoby praw wyborców oraz pogwałcenia ustawy, mogącego spowodować nieważność aktu wyborczego.

Rzetelność aktu wyborczego.

Drugą podstawową przesłanką, jaka przyświeca samorządowym ustawom wyborczymi, jest zapewnienie rzetelności aktowi wyborczemu. Chociaż w ustawach tych nie ma sankcji za naruszenie tej zasady, na straży jej stoi kodeks karny, grozący karami za nadużycia wyborcze do 5 lat więzienia (art. 118—124 kk).

„Apeluję do wszystkich obywateli, którzy zasiadać będą w komisjach wyborczych, o należyte przeprowadzenie powierzonych im ustawowo czynności wyborczych i przeciwstawienie się jakimkolwiek próbom znieszczenia woli wyborców bez względu na to, z którejkolwiek strony byłyby podjęte.

Troska o pozostawienie wyborcom swobody w wykonaniu praw wyborczych oraz o rzetelne przeprowadzenie aktu wyborczego nie może jednak nikogo zachęcać do lekkomyślnego wnoszenia niesłusznych i oszczerczych oskarżeń. Takie doniesienia ścigane są z urzędu mocą art. 143, 144 i 147 kk. niezależnie od odpowiedzialności karnej z oskarżenia prywatnego za oszczerstwo.

Ambasador Raczyński u P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. Edwarda Raczyńskiego, ambasadora R. P. w Londynie.

Proces o odszkodowanie za konfiskaty.

Z rzadko spotykanym na wokandy sądowej pozwem wystąpił pełnomocnik dziennika narodowego „Słowo Pomorskie”. Wydawnictwo „Słowa Pomorskiego” wniosło do stołecznego Sądu Okręgowego powództwo przeciwko Prokuraturii Generalnej, reprezentującej Skarb Państwa, z żądaniem odszkodowania za zajęcia tego dziennika, dokonane przed dwoma laty. Konfiskaty zostały w następstwie uchylone przez sąd. „Słowo Pomorskie” domaga się odszkodowania w wysokości 9.000 zł.

Mniejszości narodowe w Czechosłowacji idą razem.

Praga. W czwartek odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli poszczególnych mniejszości narodowych w Czechosłowacji, a mianowicie niemieckiej, słowackiej, węgierskiej, polskiej. Zebrani doszli do zupełnego porozumienia w sprawie pilnej konieczności przebudowy państwa oraz uregulowania zagadnienia narodowościowego.

Postanowiono działać wspólnie i odbywać dalsze wspólne posiedzenia.

Ze sytuacji niemiecko-czechosłowackiej.

W ostatniej chwili w sprawie sudeckiej nastąpiło pewne odprężenie. A mianowicie partia sudecka postanowiła kontynuować rokowania z rządem czechosłow., wyrażając wobec prem. Hodży gotowość do dalszego prowadzenia rokowań.

Polacy zaolzańscy domagają się tych samych praw.

Mor. Ostrawa. Omawiając t. zw. czwarty plan, proponowany przez rząd praski dla załatwienia żądań Niemców sudeckich, „Dziennik Polski” pisze, że Polacy w Czechosłowacji domagają się dla siebie takich samych ustępstw, jakie rząd przyzna innym mniejszościom. Nie mamy zamiaru, pisze rzeczony dziennik, pozwolić na traktowanie nas jako narodu drugorzędnego, zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim, gdzie jesteśmy autochtonami i gdzie nie pozwolimy na upodlenie naszego społeczeństwa na własnym zagonie.

Zapowiedź deklaracji Hitlera w sprawie sudeckiej.

Berlin. W kołach dobrze poinformowanych panuje przeświadczenie, że kanclerz Hitler poruszy sprawę czeską w swej końcowej mowie w Norimberdze w ten poniedziałek.

I Włochy wpływają hamująco na Niemcy.

Ostatni komunikat urzędowy włoski „Informazione Diplomatica” wykazuje w sposób jasny, że rząd włoski życzy sobie pokojowego rozwiązania sprawy sudeckiej. Komunikat ten, przyrzekając poparcie żądaniom Niemców sudeckich, równocześnie jednak stanowczo stwierdza, że żądania Heinleina nigdy nie podawały dyskusji swej przynależności do całego państwa czechosłowackiego. Heinlein nie domagał się oddzielenia Niemców od państwa, którego prezydentem jest Benesz. Komunikat ten przez Niemcy został przyjęty dość kwaśno, w Paryżu, jak i w Londynie wywołał dodatnie wrażenie.

Rząd brytyjski nie godzi się na propozycję „Timesa”.

Londyn. Oficjalny komunikat rządu brytyjskiego stwierdza, że poglądy, wyrażone przez „Times”, nie pokrywają się z poglądami rządu brytyjskiego. Times, jak już pisaliśmy, radził oddać Niemcom Sudety.

Min. Beck nie pojechał do Genewy.

Min. Beck wbrew zapowiedzi nie pojechał do Genewy, a pozostał we Warszawie. Delegacją polską w Genewie kierować będzie tymczasowo minister pełnomocny, dr Tytus Komarnicki.

Jak już podaliśmy, min. spraw zagran. W. Brytani lord Halifax również nie wyjeżdża do Genewy, a pozostaje w Londynie.

Nie jest również wykluczone, że i min. spraw zagran. Francji Bonnet ze względu na sytuację międzynarodową odłoży swój wyjazd na kilka dni

Z krwawej Hiszpanii.

Front czerwonych nad Ebro przelamany Bogata zdobycz narodowców.

Bilbao. Wojska narodowe orzelały ostatnio front czerwonych nad rzeką Ebro i zdobyły pięć linii rowów nieprzyjacielskich. Straty czerwonych są bardzo duże. Narodowcy zrobili bogatą zdobycz, m. in. w ich ręce dostały się cztery czołgi. Lotnictwo narodowe bombardowało port Gara, fabryki amunicji w Blanes i Villanueva, onegdajszej zaś nocy port Almeria.

Koncentracja wojsk sowieckich.

Moskwa. Najwyższa rada wojenna w porozumieniu z rządem Z. S. R. R. poczyniła na granicach zachodnich pewne zarządzenia wojskowe i przesunęła na nieokreślony termin późniejszy prawie wszystkie manewry wojskowe, które miały się rozpocząć w dniach najbliższych. Do opinii publicznej dotarły również wieści o koncentracji wojsk na Białej Rusi i w okolicach Kijowa.

Zwołanie gabinetu brytyjskiego.

Jak donoszą, premier Chamberlain zwołał na poniedziałek 12 września o godz. 11 rano posiedzenie plenarne gabinetu.

Jerozolima odcięta od świata.

Jerozolima. Wszystkie połączenia telefoniczne z Jerozolimy zostały przerwane. Zniszczono nie tylko przewody, lecz również i słupy telefoniczne. Na trasie Jaffa — Jerozolima słupy zniszczone zostały na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Połączenia kablowe zniszczone zostały również w kilkunastu punktach.

W ciągu nocy na szosach powstańcy ustawili szereg kamiennych barykad celem uniemożliwienia ruchu samochodowego.

Na szosie Jaffa — Jerozolima w miejscowości Abugosz podpalono budynek posterunku policyjnego

Konfiskata listu pasterskiego episkopatu Niemiec.

Berlin. Zbiorowy list pasterski episkopatu Niemiec, po odbytej w tych dniach konferencji w Fuldzie, został na skutek specjalnego telefonicznie rozesłanego nakazu władz hitlerowskich skonfiskowany wieczorem przed dniem, w którym miał być odczytany z ambony we wszystkich kościołach Niemiec. Mimo to jednak orędzie biskupów zostało we wszystkich kościołach parafialnych odczytane, gdyż list pasterski rozesłano w dwóch egzemplarzach, z których jeden tylko policja zdołała skonfiskować.

Rewizja w „Gaz. Gdańskiej“.

Aresztowanie redaktora Sypniewskiego

Gdańsk. Policja gdańska przeprowadziła ostatnio rewizję w redakcji „Gazety Gdańskiej” oraz w mieszkaniu redaktora Tadeusza Sypniewskiego. P. Sypniewski zatrzymany został przez policję gdańską celem przesłuchania go. Na skutek interwencji Komisariatu Gen. R. P. w Gdańsku zwolniony został on już w godzinach popołudniowych.

Jednocześnie przesłuchany został przez policję gdańską redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”, p. Grimsman.

Pani Heliosz nie porwana, a wydalona do Polski.

Gdańsk. Prezydium policji gdańskiej skonfiskowało 4 polskie dzienniki z powodu zamieszczenia wiadomości o rzekomym porwaniu przez bojówki narodowo-socjalistyczne obywatelki polskiej p. Heliosz i uprowadzeniu jej w niewiadomym kierunku.

P. Heliosz bawiła w m. Steegen na obszarze w m. Gdańska i nie została porwana lub uprowadzona, lecz wydalona do Polski.

Oświadczenie Roosevelta.

Prez. Roosevelt, przyjmując ostatnio dziennikarzy amerykańskich w Hyde Parku, stwierdził, że Stan. Zjed. nie są związane żadną umową z W. Brytanią i Francją.

Oświadczenie Goeringa w sprawie sudeckiej.

Dnia 9 bm. zabrał głos feldmarszałek Goering, który m. in. oświadczył, że fortyfikacje na granicy zachodniej Niemiec są już w takim stanie, że żaden przeciwnik nie zdołałby się przez nie przedrzeć, że lotnictwo niemieckie jest dziś najlepsze na świecie i że Niemcy nie zniosą, aby Czesi uciekali dalej ich braci.

Konsekracja nowego biskupa łomżyńskiego w Poznaniu.

Poznań. Konsekracja J. E. Ks. Biskupa-Nominata Tadeusza Zakrzewskiego, sufragana łomżyńskiego, odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. w Poznaniu. Sakry biskupiej dopełni J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond.

Odrzucono wniosek obrony Doboszyńskiego o wyłączenie sądu lwowskiego.

Pat donosi urzędowo ze Lwowa „Sąd Apelacyjny we Lwowie postanowił oddalić wniosek obrony inż. Adama Doboszyńskiego o wyłączenie całego sądu apelacyjnego lwowskiego od udziału w prowadzeniu sprawy.

Zajścia antyżydowskie we Lwowie.

Piątkowa „5 Rano” zamieszcza poniższą wiadomość ze Lwowa:

Podczas oględzin lekarskich nowowstępujących studentów na wydziale medycznym jeden z obecnych studentów spod wiadomego znaku wygłosił żydożercze przemówienie. Na sali było 10 Żydów. Grupa bojówkarzy rzuciła się na obecnych Żydów z kastetami i łaskami. Poturbowani zostali Joachim Seceł, Filip Deunan i Karol Brezned.

Rosenbaum chce być Różyckim, a Aron — Chudzińskim.

Ostatnio zgłosili się o zmianę nazwisk na polskie następujący Żydzi: 1) Jakub Aron na nazwisko — Chudziński, 2) Stefan Eisenstein na — Żelaziński lub Izajński, 3) Kazimierz Rosenbaum na Różycki, Różycki lub Robotycki.

Sprzeciwy zgłaszać należy w pierwszej sprawie do urzędu wojewódzkiego poznańskiego do 5 paźdz., a w pozostałych sprawach do urzędu wojewódzkiego lwowskiego do 12 października. Załączny należy dokument, uprawniający do używania chronionego nazwiska (najlepiej metrykę urodzenia na druczku) oraz opłatę stempłową i 50 gr od załącznika.

Konferencja księcia Radziwiła z plk. Sławkiem. Dwa filary BBWR.

Agencja „Kabel” przynosi następującą informację, któraby miała świadczyć o nawłazywaniu stosanków plk. Sławka z grupą konserwatystów:

„W ubiegłą niedzielę odbyła się poza Warszawą konferencja marszałka Sławka z sen. Januszem Radziwiłem. W rozmowie tej uczestniczyć również miało dwóch posłów obecnego Sejmu”.

Wyścig kobiety z pociągiem o życie dziecka.

Bukareszt. Wstrząsająca tragedia wydarzyła się w pobliżu Bukaresztu. Pewna kobieta zauważyła, że 2 letni synek jej bawi się na torze kolejowym, na którym właśnie nadjeżdżał pociąg osobowy Bukareszt—Konstanca.

Przeżrana matka podjęła rozpaczliwy wyścig z pociągiem, aby usunąć dziecko z toru, lecz w chwili, gdy dopadła synka, pociąg nadjechał i przejechał oboje. Po przejeździe pociągu na torze pozostały tylko zmasakrowane zwłoki matki i dziecka.

NIEGODNY.

(Ciąg dalszy).

Ogniste spojrzenie, skierowane ku tym niewinnym mocom, zasłaniającym świat, który sobie z takim zachwytem wyobrażała, towarzyszyło wyrazom. Tęsknota dziewczęcia do nieznanego uciechy wywołała głośne śmiechy towarzyszek, dając powód do niezliczonych uwag i żarcików.

Tymczasem Beata, opuściwszy altanę, skierowała się ku palmowemu zarostom, pośród których znajdował się pięknie wyciosany z kamienia posąg Matki Boskiej.

Na zakręcie drogi spotkała zakonnice. Była to jedna z owych niepospolitych kobiecych postaci, w których ani cierpienia, ani wiek, ani klasztorne ubranie nie są zdolne zatrzeć śladów niezwykłej piękności; piękność ta, przy wyrazie słodczy i pokoju, czyniła z tej cichej, zapomnianej od świata zakonnej siostry jakiś wzór niezłomnej doskonałości.

— Co za przepiękne kwiaty niesiesz, Beato! — przemówiła spojrzawszy na wieniec, który trzymała na ręku dziewczyna.

— To mój dar pożegnalny, siostrze Klemencjo! — odrzekła zagadniona.

Wzrok jej teraz więcej smutny, niż nieśmiały, zatonał w łagodnej twarzy zakonnicy. Ta ostatnia, otoczywszy rękoma smukłą kibić dziewczęcia, przytuliła ją silnie do swojej piersi, a na jej twarzy odmalował się wyraz głębokiego współczucia.

— Wiem już o tym, że masz nas opuścić, drogie dziecko; ojciec twój pisał do przełożonej, że sam przyjedzie po ciebie.

— O! tak, jeżeli nie dziś, to jutro z pewnością. Moje rzeczy już są spakowane, wszystko przygotowane do odjazdu, ale ja się tak lekam tej chwili rozstańcia!

Przy tych słowach dreszcz wstrząsnął wątłym ciałem Beaty, a jej Izawa twarzyczka przytuliła się tkliwie do siostry Klemencji.

Zakonnica spoglądała przez chwilę spokojnie na jej wzruszenie, po czym ozwała się przekonująco:

— Zal twój zupełnie naturalny, moje dziecko i nikt cię za to potępić nie może; przeciwnie,

Tyfus brzuszny.

Tyfus brzuszny jest jedną z najgroźniejszych chorób zakaźnych. Jak sama nazwa wskazuje, jest to choroba przewodu pokarmowego, udzielająca się przez spożywanie produktów zakażonych bakteriami tyfusu, bądź też przenosi się tyfus przez osobiste stykanie się z chorym. Samo zetknięcie się człowieka zdrowego z chorym jeszcze nie wywołuje choroby, o ile przestrzega się mycia rąk przed każdorazowym posiłkiem. Produktami spożywczymi najczęściej zakażonymi są: surowa woda, surowe mleko i surowe owoce. Dlatego też nie wolno tych produktów spożywać na surowo, a tylko gotowane, gdyż przez gotowanie zabija się zarazki. Śmiało można powiedzieć, że tyfus brzuszny jest chorobą brudu i niedbałości, gdyż przestrzeganie czystości i każdorazowe mycie rąk przed jedzeniem napewno uchroni przed zakażeniem. Najlepszym tego dowodem są lekarze i personel szpitalny, choć ci najczęściej stykają się z chorymi, a sami rzadko chorują.

Pierwszymi objawami choroby są bóle głowy, ogólne osłabienie, bóle żołądka i wysoka gorączka, która doprowadza do odurzenia ludzi, stąd też pochodzi inna nazwa tyfusu — dur. W każdym podejrzany wypadku należy zwrócić się do lekarza, bo zaniechanie tej choroby bardzo często prowadzi do śmierci i choroba nierozpoznana przechodzi na innych tak, że nieraz całe rodziny giną. Z jednego domu choroba przenosi się na drugi i powoli ogarnia całe wsie i miasta wywołując epidemie. Ukrywanie tej choroby i niezgłaszanie jej jest zbrodnią wobec społeczeństwa, bo nikt nie może rozporządzać swoim życiem, a cóż dopiero cudzym, a narażenie innych na śmierć jest to decydowanie o cudzym życiu. Chorych tyfusowych winno się oddawać do szpitala, by nie rozprzestrzeniła tej choroby. Nie wolno odwiedzać się wzajemnie, to jest chodzić do domów, gdzie są lub byli chorzy, bo mimo wszelkich ostrożności można się zakażać. Szczególnie trzeba zwracać uwagę, by nie pić surowej wody, surowego mleka, nie jeść surowych owoców i przed każdym posiłkiem myć zawsze ręce. Bieliznę i pościel, której używają chorzy, należy przed praniem wygotować, gdyż wysoka temperatura zabija zarazki. Mieszkania, gdzie przebywali chorzy, należy wydezynfekować choćby najprostszym sposobem: ścianą wybielić wapnem, podłogi wymyć gorącą wodą z mydłem i następnie skropić lizolem. Sienniki ze słomą należy spalić, a ustępy odkazić wapnem niegaszonym. Skutecznym środkiem przed zakażeniem są szczepienia ochronne, lecz szczepić można tylko ludzi zdrowych i czyni się to przed lub po epidemii, gdyż szczepienie podczas epidemii może wzmocnić chorobę, bo można wtedy zaszczepić człowieka, który już ma zarazki w sobie i przez to tyfus u takiego osobnika bardzo ciężko przebiega.

W razie pojawienia się epidemii duru brzusznego władze sanitarne zabraniają wywożenia z miejscowości zagrożonych wszelkich artykułów spożywczych, jak mleko, masło, śmietana, sery itd., co pogłębia za sobą zastój gospodarczy, a tym samym i zubożenie materialne ludności.

Wobec powyższego należy wszelkimi siłami dążyć do opanowania tej epidemii przez jak najwcześniejsze zgłaszanie zachorowań i przez przestrzeganie wskazówek podanych wyżej, a przez to będziemy zabezpieczeni przed tyfusem brzusznym.

KACIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 13 IX. 6.15 Audycja poranna. 7.00 Dzien poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Komunikat meteorol. dla uczestników międzynarod. zawodów o puhar Gordon Benneta. 12.00 Audycja dla szkół. 11.15 Muzyka baletowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Na szerokim świecie — aud. dla dzieci starszych z Poznania. 15.45 Wład. gosp. 16.00 Koncert rozrywkowy z Łodzi. 16.40 Pogad. konkursowa PR. 16.45 Od Tatr do stratosfery — opow. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Życie mrowiska — pog. z Poznania. 18.10 Recital fortep. Münza z Krakowa. 19.30 Duety operowe z Wilna. 19.30 Koncert rozrywkowy. W przerwie: Chiński wagon — anegdota. 20.45 Dzien. wiecz. 21.00 Audycja dla wsi z Torunia. 21.10 W 150 rocznicę odsłonięcia pomnika Jana III Sobieskiego w Łazienkach Król. w Warszawie. 21.55 Wład. sport. 22.05 „Pieć wieków dawnej muzyki” — XIV (ostatnia) audycja. 23.00 Ostatnie wiad.

Sroda, 14 IX. 6.15 Audycja poranna. 1.00 Audycja dla szkół: Czerwone jabuszko — słuch. z Łodzi. 11.25 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wład. gosp. 16.00 Koncert. 16.45 Okręty podwodne na morzu — odczyt. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Ogród w Łańcucie — pogad. ze Lwowa. 18.10 Recital z Torunia. 18.45 W dniu imienia Madame Plachina (z Krakowa). 19.00 Pieśń polska. 19.30 Koncert rozrywkowy z Poznania. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski w wyk. Turczyńskiego. 21.45 Wład. sport. 22.00 Koncert symf. (Tr. z Berlina). 23.00 Ostat. wiad.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.
Wtorek, 13 IX. 8.10, 11.15, 13.00, 17.15, 22.10 Płyty. 8.55 Wład. z Pomorza. 17.02 Cichy zakątek — humoraska. 21.00 Stan sadownictwa na Pomorzu. 22.05 Wład. sport. z Pomorza.

Sroda, 14 IX. 8.10, 11.25, 13.00, 17.00 Płyty. 8.55 Wład. z Pomorza. 15.15 Aud. dla dzieci — II fragm. z księżki K. Makuszyńskiego Szatan z 7 klasy. 18.10 Recital skrzypcowy Niemczyka. 21.55 Wład. sport. z Pomorza. 22.00 Jęstoro Byszewskie — tel. Piosenki żołnierskie.

Posa tym transmituje z innych polskich stacyj.

musiałoby to każdego zadziwić, gdybyś bez lży w oku mogła opuścić miejsce, gdzie ci się starano tak uczciwie zastąpić dom rodzicielski. Wypłac się więc teraz, ale później musisz się okazać silną. Twoje zachowanie się musi przynieść zaszczyt nie tylko twemu sercu, ale zarazem i naszemu sposobowi wychowania. Staraj się więc zapanować nad smutkiem. Nie godź się, ażebyś z posępną twarzą i zaczerwienionymi oczyma wyszła na powitanie ojca; okaż się dla niego kochającą i tkliwą córką, boć przede wszystkim się cieszyć w duszy, że go znów zobaczysz!

— O! tak, tak, — poświadczyła Beata, uśmiechając się wśród łez. — Cieszę się rzeczywiście nadzieją zobaczenia ojca, tylko że... — dodała z wahaniami, — ja go prawie nie znam; nie widząc się od tak dawna, zupełnie odzyczailiśmy się od siebie. Przypominam sobie tylko, że od dzieciństwa niezmiernie kochałam ojca, obawiając się go zarazem.

— Powinnas rozpocząć ten nowy byt twój w imię stałej woli spełnienia twego obowiązku; wszelkie pocztowe usiłowania sam Pan Bóg wspiera. (C. d. n.)

Jeszcze kilka zdjęć ze zjazdu pow. Stronnictwa Nar. w Lidzbarku.



1) U góry: przygląd akademii; niżej 2) z lewej: władze SN podczas defilady; na trybunie od prawej: b. poseł Kamiński prezes SN na pow. działdowski, ks. adm. Kreft, ks. mgr Kowalkowski, Niemczyca wiceprezes pow., w głębi: Dziężyński, członek Zarządu Obręgu SN w Warszawie; 3) z prawej: przed złożeniem wieńca pod pomnikiem poległych; 4) u dołu: defilada.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Placono w złotych kg za 100

	Posnań, 10. 9.	Bydgoszcz, 9. 9.
Zyto nowe	13.75—14.25	14.25—14.50
Pszenica	19.00—19.50	19.00—19.25
Jęczmień	14.00—14.50	14.75—15.00
Owies	13.75—14.50	14.00—14.25
Groch Viktoria	23.50—25.50	22.00—27.00
Groch Folgera	24.00—26.00	23.00—27.00

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkodę w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Nr. akt Km. 143/38
Sprawa: Korzeniowski c/a Graduszewski

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie Wacław Szalek mający swą kancelarię w Lubawie ul. 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1938 r. o godz. 14 w Rumienicy, pow. lubawski odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława i Stanisławy Graduszewskich w Rumienicy, składających się z 12 tuczników, 4 loirów, 11 prosiąt, oszacowanych na łączną sumę zł 800,—.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Lubawa, dnia 25 sierpnia 1938 r.

Szalek, komornik.

Polecam

po cenach jak najniższych
Oleje maszynowe
Olej podłogowy
Olej centryfugowy
Tran do skór
Smary na oś
oraz oleje jadalne
stałe na składzie
Ludwik Stienss
skład tow. kolon. i delikatesów
LUBAWA, Rynek 18

Zgubiono

pod lasem koło Mszanowa fotoświatłomierz „Electro-Bawi”
Uczelnego znalazcę za wynagrodzeniem proszę o zwrot Urbanowski, Nowe Miasto Rynek

TAPETY

w wielkim wyborze
— poleca —
Księg. „DRWECA”
FORMULARZE
poleca
Księgarnia „Drweca.”

W niedzielę, dnia 11 września r. b. o godz. 15.35 zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa, nigdy nie zapomniana matka, siostra, ciocia, babusia i teściowa

Emilia z Cierkaszewskich Leśniewska

przeżywszy lat 56.
O czym donosi w smutku pogrążona
Rodzina
Fijewo, Toruń, Grodziczno, Naguszewo, Zabliny, Gietrzwałd
we wrześniu 1938 r.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 9 z domu żałoby do kościoła parafialnego; następnie pogrzeb.

Dnia 10 września br. o godz. 22.15 zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zaopatrzona Sakramentami św., mój najukochańszy i najdroższy mój ojczym

Stanisław Pietruszak

st. post. P. P.
przeżywszy lat 51.
O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni
żona i syn
Radomno, we wrześniu 1938 r.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego odbędzie się w środę, dnia 14 września br. o godz. 10.30; następnie pogrzeb.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Prima eksportowy górnoląski węgiel

poleca
Stanisław Rost
Nowe Miasto
Rynek 23 tel. 36.
Gospodarstwo
67 mórg z budynkami z parcelacji korzystnie sprzeda. Cena 6.500 zł.
Malanowski, Brodnica
ul. nad Drwęcą 22

Mieszkanie

2-pokojowe z kuchnią od zaraz do wynajęcia.
Sypniewska
Nowe Miasto Lub.
19 Stycznia 4

Przeznaczenie

w kościelnej wsi lub mieście od zaraz.
Dyas Józef, Lubawa

Ostrzeżenie.

Za długi mojej żony Heleny Sochackiej z Borku, pow. Lubawa, która dom mój bez powodu opuściła
nie odpowiadam.
Jan Sochacki, Borek

Poszukuję od zaraz
praktykanta
gospodarczego
Maj, Jakóbkowo
p. Montowe, tel. Nowe Miasto 37

Kawaler

miistrz plekarski, ob. kierownik. lat 28, wyznania rzym.-kat., religijny, nie dźwiejących zasad, pragnie poznać cele, ożenku pannę o równych zaletach do lat 26. Dla wspólnego dobra posag wymagany.

Poważne oferty wraz z fotografią proszę kierować
Poste-Restante,
Bydgoszcz 1 M. P. 141

Za okazane nam dowody szczerego współczucia oraz oddanie ostatniej przysługi naszej najdroższej córce i siostrze

Marcie Krajnikównie

składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym i Znajomym serdeczne
„Bóg zapłać”
Niem. Brzoście, we wrześniu 1938 r.

Rodzice i brat

Na zasiewy

do zaprawy zboża
ZIARNIK
uspulun
Siarczan miedzi
(modry kamień)
poleca
Nowa Drogeria
właśc.
Wacław Truszczyński
LUBAWA, ul. Zamkowa 1
Telefon 37

Pasy zapędowe

wielki wybór najtaniej
w składnicy skór
Cz. Balcerowicz,
Brodnica
przy moście — telefon 111.

Pomocnika

uczelnia siodlarskiego poszukuje od zaraz.
Konst. Romanowski
m. siodlarski
Lidzbark, Staremiasto.

Służąca

uczelnia, z gotowaniem potrzebna od zaraz
Szczeptańska, Nowe Miasto
Tylleka 1

Poszukuje się starszej
służącej
do prac domowych od zaraz
Serówka, Bielice,
pow. Lubawa

Człowiek
do bydła potrzebny od zaraz.
Czarnecki, Pacołtowo

Makę rybną

(Fischmehl) dla tuczenia świń, bydła i drobitu

poleca

Stanisław Rost
Nowe Miasto, Rynek
Przepley sposobu użycia wręcza się przy zakupie.

POLECAM

Tran do skór
Olej centryfugowy
Olej maszynowy
Olej motorowy
Olej cylindrowy
Smarę do woza
złota i czarna
Tłuszcz do lagrów

Franciszek Tysler,
Lubawa.

Do akt. Nr. Km. 299/38.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie, zamieszkały w Działdowie na zasadzie art. 602 KPC obwieszcza, że w dniu 16 września 1938 r. od godz. 10 na rynku w Działdowie odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do M. Brustmannowej w Gralowie, składających się z 1 fortepianu, 1 bufetu dębowego i 1 kredensu dębowego, oszacowanych na łączną sumę 900 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedazy, w czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, 8 września 1938 r.
Komornik Sądu Grodzkiego
(—) Stodolny

Dział rolniczo-gospodarczy

Ostra krytyka polityki rolniczej rządu.

Związek Rolników i Leśników żąda zwiększenia premii wywozowych.

W Warszawie odbyła się konferencja sekcji ekonomicznej Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem z udziałem przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski dla rozważania sytuacji, jaka się wytworzyła w związku ze spadkiem cen zboża oraz dla omówienia środków, przy pomocy których winny być utrzymane ceny na właściwym poziomie, t. j. zapewniającym rentowność produkcji.

Konferencja stwierdziła, że obecna niżka cen jest w znacznym stopniu spowodowana brakiem właściwej, przewidującej, a obliczonej na dalszą metę polityki gospodarczej.

W pracach swych, prowadzonych od początków kryzysu, Związek Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem, wskazywał jak wiele istnieje środków, których wprowadzenie w życie mogłoby zabezpieczyć rolnictwo polskie od zgubnych skutków kryzysów rolniczych i zapewnić gospodarstwu rolnym opłacalną produkcję.

Począwszy od 1931 roku Związek podnosił konieczność prowadzenia przez rząd konsekwentnej polityki gospodarczej, domagając się energicznych środków w dziedzinie polityki surowcowej, której punktem wyjścia winien być nasz bilans handlowy. Środki te, stosowane we właściwym czasie i konsekwentnie, zwiększyły wydatnie produkcję w dziedzinie wełny, lnu i innych surowców, które w dużych ilościach sprowadzamy z zagranicy i w ten sposób umożliwiły rolnikowi przestać swą produkcję i zmniejszyć obszar uprawy zbóż.

Niestety jednak dotychczasowa polityka rolnicza polska nie uwzględniała w dostatecznym stopniu opinii sfer rolniczych, wypowiedzianej się w uchwałach Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem. Ostatnia zapowiedź p. wicepremiera i p. ministra rolnictwa uznaje już konieczność stworzenia opłacalności produkcji i podniesienia cen zbóż do odpowiedniego poziomu.

Zapowiedź ta może przynieść tylko wtedy realne wyniki, jeżeli będzie opracowany i istotnie wprowadzony konsekwentnie w życie na wszystkich polach plan gospodarczy, stwarzający trwałe warunki bytu dla produkcji rolnej.

Obecnie jednak, kiedy ceny światowe zbóż uległy daleko idącej niżce, zachodzi trudność oderwania naszych cen wewnętrznych od cen światowych, bez konieczności poniesienia przez skarb państwa znacznie większych ofiar. Dzisiejszy stan rzeczy wymaga użycia w roku bieżącym, jako głównego i nieodzownego środka — premii wywozowych, które niewątpliwie powinny być wydatnie powiększone, mianowicie do granic, by mogły wyrównać różnicę pomiędzy ceną światową a ceną, uznaną przez czynniki rządowe jako zapewniającą minimum opłacalności, t. j. 20 zł. za 1 q żyta. Ze względu na poważną sytuację, jaka się wytworzyła przez spadek cen zbóż i ujemny wpływ, jaki ten fakt wyrzucił na całe rolnictwo polskie, a w konsekwencji na całokształt spraw gospodarczych naszego państwa — środki na wydatne powiększenie premii powinny się znaleźć. Równocześnie muszą znaleźć uwzględnienie i dodatkowe środki zaradcze, jak i szersze zastosowanie kredytów zastawowego i zaliczkowego, zwolnienia śruby podatkowej i opłat społecznych, zmniejszenie nacisku spłat wierzytelności itp.

Rolnicy ze swej strony winni zdawać sobie sprawę, że równomierne w ciągu roku rozłożenie podaży zboża na rynek, będzie ważnym czynnikiem, dopomagającym do utrzymania ceny zbóż w granicach opłacalności.

Współdziałanie organizacji rolniczych z wojskiem.

Z inicjatywy Szefostwa Intendentury w Toruniu odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej pod przewodnictwem dyrektora inż. Józefa Buczka wielka konferencja w sprawie ustalenia zasad współdziałania organizacji rolniczych z wojskiem w zakresie dostaw produktów rolnych dla wojska.

Po wyczerpującym referacie szefa Intendentury, p. podplk. Drewniaka oraz naczelnika Wydziału, mgr J. Głębowicza, wywiązała się dłuższa dyskusja,

która w wyniku doprowadziła do stwierdzenia wzajemnego zgodnego współdziałania rolnictwa z wojskiem przy dostawach zboża w ubiegłym roku gospodarczym oraz do nakreślenia planu współdziałania w bieżącym roku gospodarczym. Na szczególną uwagę zasługują zgodność poglądów Intendentury i Pomorskiej Izby Rolniczej na konieczność dokonywania obrotów zbożem za pośrednictwem Giełdy Zbożowo-Towarowej oraz oświadczenie Intendentury, że wartość pozytywną posiadają dla niej notowania giełdowe, przedstawiające faktyczne transakcje, a nie notowania orientacyjne.

Po ustaleniu szeregu wytycznych i udzieleniu wyjaśnień ze strony wojska przewodniczący zamknął posiedzenie, dziękując wojsku za inicjatywę odbycia tej konferencji.

Opas bydła.

Rolnicza Spółka Mięsa w Warszawie zamierza zorganizować na większą skalę dostawy chudźców z województw wschodnich do gospodarstw rolnych woj. zachodnich.

W tym celu Rolnicza Spółka Mięsa uruchomiła na terenie woj. wschodnich biura zakupu, które zajmują się dostawą chudźca na opas.

Równocześnie Rolnicza Spółka Mięsa prowadzi obszerny dział komisowej sprzedaży zwierząt rzeźnych na rynkach wielkomiejskich.

Rolnicza Spółka Mięsa organizuje dostawy chudźców nie tylko dla większych gospodarstw, lecz również dla drobnych gospodarstw rolnych.

Z uwagi jednak na trudności techniczne w dostawie jednej, czy kilku sztuk bydła, Spółka dostarcza dla drobnych rolników zbiorowe przesyłki, np. jeden wagon chudźca.

Z uwagi na nadchodzący okres stawiania bydła na opas jak i sprzedaży bydła z wypasów łąkowych, potrzebne jest szybkie zgłoszenie tych właścicieli ziemskich względnie Kółek Rolniczych, którzy zamierzaliby nabyć chudźce względnie sprzedać opasy.

Blisze informacje udziela TRP, do którego należy zgłaszać swoje zapotrzebowanie. TRP.

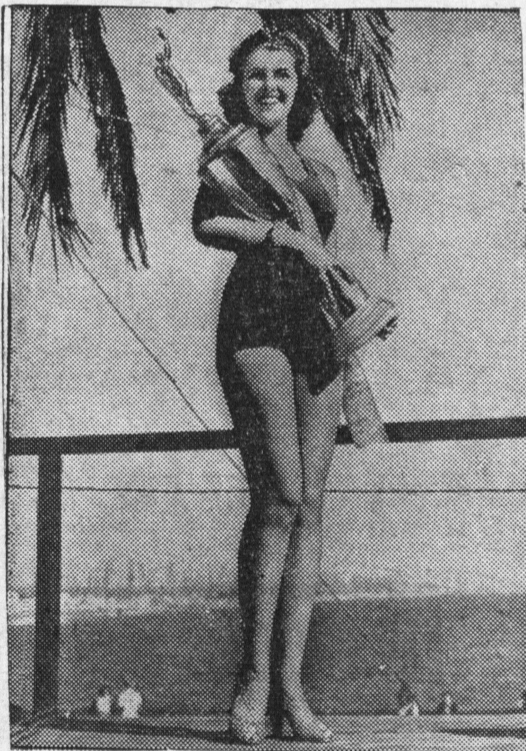
ŚWIAT KOBIECY.

Na początek roku szkolnego.

(Dokończenie.)

Odżywianie dziecka, uczęszczającego do szkoły, winno być obfitsze, niż innych dzieci. Nauka jest pracą, powodującą liczne straty w organizmie, które przez pokarmy muszą być uzupełnione. Posiłki winny być lekko strawne i takie, które dziecku smakują. Wskazane są w pierwszym rzędzie: chleb, jarzyny, owoce, mleko, ryż i leguminy. Unikać należy spożywania mięsa w większej ilości oraz alkoholu w jakiegokolwiek postaci, który jest dla dzieci trucizną. Niespokojny sen jest często następstwem późno spożytej i zbyt obfitej kolacji.

Odzież dziecka nie powinna być nigdy za ciepła, ale dostosowana do pory roku i pogody. Przez zbyt ciepłą i obcisłą odzież niewielecnie skóra, ciało rozgrzewa się i wydziela dużo potu, a to właśnie usposabia do przeziębień, którym chciało się zapobiec przez ciepłą odzież. Odzież nie powinna też ściśle przylegać do ciała, w tym wypadku bowiem nie może powietrze swobodnie krążyć. Unikać też należy wszystkiego, co uciska. Trzeba uważać, aby dziecko udawało się do szkoły w odzieży schludnej i niezmiętej. Białe kołnierzyk należy przyszyć, a nie, jak często się widzi, przypiąć agrafką. Czysta chusteczka do nosa winna się zawsze znajdować w kieszeni. Tak jak



19-letnia Claire James, tancerka i artystka filmowa, podczas konkursu piękności w Kalifornii obrona została „Miss California”.

odzież i pościel nie powinna być za ciepła. Wszelkie pierzyny są dla dzieci szkodliwe. Dziecko winno leżeć na sienniku lub mocnym materacu i przykrywać się kołdrą lub kocem. Bielizna winna być na noc zmieniana.

Jak już w poprzednim numerze zaznaczyliśmy, od powyżej podanego szematu naturalnie są możliwe pewne odchylenia — szczególnie u młodzieży starszej. Jednakże nie mogą być zbyt szerokie — a wtenczas więcej będzie radości rodziców i więcej pociechy z dzieci.

W końcu dodać należy, że hasłem wszystkich rodziców zwłaszcza matek, którym dobro dziecka, uczęszczającego do szkoły, leży na sercu, winno być: stałe porozumienie ze szkołą.

Stroje kobiece z... aluminium.

Młody angielski architekt, King Morgan, zajmujący się dotąd zdobnictwem aluminiowym w

londyńskich teatrach, hotelach, wpadł obecnie na pomysł zastosowania aluminium do strojów kobiecych.

Do obróbki użył specjalnie spreparowanej cienkiej blachy aluminiowej, łatwo dającej się giąć i formować.

Suknia, sporządzona z aluminium, wzbudziła żywe zainteresowanie wśród eleganek Londynu, a wityryna, w której King Morgan wystawił model stroju z blachy aluminiowej, wywołała szczerą entuzjasm wśród publiczności. Młody architekt zamierza lansować nie tylko okrycia wieczorowe z blachy aluminiowej, ale pragnie również zastosować ten materiał do sukien południowych, jak również do wyrobu pantofli, kapeluszy i torebek.



Na popołudnie.

1) Bolero z jerey, do tego spódniczka plisowana. — 2. Zgrabna sukienka z baskinką z czarnego jedwabiu. — 3. Suknia spacerowa.



Olimpijska pływaczka Holenderka Ria Mastenbroeck przeszła na zawodostwo, jest bowiem obecnie instruktorką pływania.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

41)

— Dowiedziałem się różnych szczegółów. Otóż młoda dziewczyna nie była tak zakochaną w Howardzie, jak on w niej. Podobała mu się nadzwyczaj od pierwszego spotkania. W dwa tygodnie później oświadczył się o jej rękę. Przyjęła te oświadczenia, ale w całym miasteczku wiadomo, że go nie kocha. Wtedy pojawił się we Four Corners Franklin van Burnams. Od tej chwili zmienił się jej sposób zachowania się. Zaczęła wyglądać jeszcze piękniej i ponętniej, a miłość Howarda doszła do kulminacyjnego punktu. Nie można też zaprzeczyć, że i na Franklina robiła ona wielkie wrażenie, chociaż wiedział, iż jest narzeczoną jego brata i że honor każe mu jej unikać.

Można powiedzieć, że chwilowo głowę zupełnie stracił. Być może, że młoda dziewczyna robiła jakieś fałszywe nadzieje, bo jak mówi całe miasto, nie była pod tym względem zbyt skrupulatna. Pewnym jest to, że Franklin napisał do niej list, pełen gorących wyznań miłosnych. Słyszałem wiele o tym liście, zanim mi się udało dostać go do rąk. Zdaje się, że młoda dziewczyna gotową była zerwać z Howardem, aby Franklina poślubić, gdyby się on tylko odważył wszystko bratu powiedzieć. Ale tej odwagi zabrakło mu. List chociaż tak płomienny, nie pozostawił młodej dziewczynie żadnej nadziei, aby się Franklina z nią kiedykolwiek dozwolnymi węzłami połączył. Wszystko to mogło się dobrze skończyć, bo Franklin opuścił zaraz po tym Four Corners i tylko raz tam jeszcze powrócił w dniu ślubu swego brata. Młoda dziewczyna nie była jednak tak rozumna, jak on.

— Nie mogła przebaczyć Franklinowi, że się wyrzekł jej miłości i śmiertelna nienawiść ku niemu zaczęła w niej kiełkować. Zgadzała się ostatecznie wyjść za Howarda, bo spodziewała się materialnych i towarzyskich korzyści z tego związku. Z tych myśli zwierała się tylko jednej młodej, bardzo sobie oddanej dziewczynie, która znała jej najbardziej tajemnicze plany i życzenia.

— Nie trudno mi było tę młodą osobą Jeanne Pigot wynaleźć i wydobyć wszystko, co chciałem. Długi czas służyła jako pokojówka u państwa Harrison. Od niej dowiedziałem się o rozmaitych szczegółach rozmowy, która miała miejsce między Luizą Stapleton a Franklinem van Burnams w przeddzień jej ślubu. Rozmowa ta miała miejsce w ogrodzie państwa Harrison i bez świadków, dziewczyna jednak, która to samotne spotkanie ułatwiła, postanowiła nie oddalać się zbyt daleko.

— Franklin poprosił o zwrot jedynego listu, jaki od niego otrzymała. Luiza odmówiła. Obiecała list wrócić dopiero wtedy, gdy ją cała rodzina Burnamsów za żonę Howarda uzna i do swego domu przyjmie. Uczynił już był co mógł, aby opór rodziny przełamać, nie dokonał jednak tego, aby ojciec na to małżeństwo się zgodził. Inna kobieta byłaby się tym zadowoliła i czekała spokojnie na zmianę uczuć teścia względem niej. Luiza obawiała się jednak, że gdy raz Franklin list swój odzyska, nie już więcej na jej korzyść wobec swojej rodziny nie przedsięweźmie. Nie troszcząc się wcale o złe wrażenie, zaczęła swego narzeczonego lżyć, twierdząc, że tylko przywiązanie do niego zmusiło Franklina do wyrzeczenia się małżeństwa z nią. Otwarcie mówiła o materialnych korzyściach, które chce przynajmniej ze swego małżeństwa wyciągnąć, doświadczyła, że Franklin mógł obecnie już tylko pogardzać nią, gdy listu oddać nie chciała. Franklin zaczął jej grozić, że na weselu nie będzie, jeżeli ona nie ustąpi. Ona powiedziała na to, że wtedy pokaże list Howardowi, zaraz jak tylko ich pastor połączy. Został zatem na weselu, miał jednak tak smutny i ponury wygląd, że goście uważali go za bardzo niemilego uczestnika zabawy.

— Po ślubie Howard z żoną zamieszkali w Noukers. Dowiedziałem się tam, że tutaj Franklin odwiedził także parę razy bratową. Za każdym razem mieli ze sobą dłuższe rozmowy, podczas których obsypywali się wzajemnie gorzkimi wymówkami. Franklin nie starał się pogodzić swojej rodziny z bratową. Od pewnego czasu zauważyła też ona, że miłość Howarda, która głównie opierała się na jej piękności, wobec ciągłych scen i wymówek zmniejszyła się znacznie. Coraz bardziej pragnęła, aby jej małżeństwo zostało przez ojca uznane, chciała bowiem prowadzić życie na wielką stopę. Przed wyjazd. starego pana van Burnams do Europy udało się Howardowi po długich namowach skłonić żonę do zamieszkania w małym, prowincjonalnym miasteczku. Twierdził, że ojciec, widząc

ich spokojne, skromne życie łatwiej da się przebłagać. Pani Howardowa zgodziła się na to pod warunkiem, że w jesieni lub w zimie mąż wynagrodzi jej ten brak rozrywek. W tym celu złem mieli spędzić we Waszyngtonie.

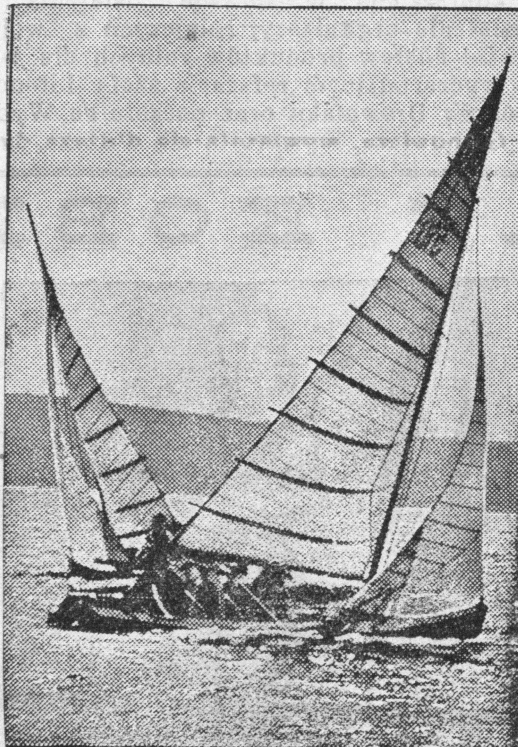
Jednostajne życie, do jakiego Howard swoją żonę skłonił, wywarło na nią zły wpływ. Była

z dnia na dzień niespokojniejszą, a gdy się dowiedziała, że ojciec jej wkrótce do Nowego Jorku ma powrócić, ułożyła sobie plan, według którego sądziła, że najłatwiej zostanie przyjętą do rodziny. Howard był przeciwny temu i gniewał się, ale ostatecznie pozwolił jej zrobić, co zechce.

(Ciąg dalszy nast.)



W Hanowerze w krawlu na 100 m w 59,5 sek. u mety stanęli 2 pływacy Amerykanin Flek i Niemiec Fischer.



2 jachty o powierzchni 22 m² żagli w walce o mistrzostwo Europy. Zwyciężyła załoga angielska, mimo że o prym ubiegali się Węgry.



Niemiecki znaczek pocztowy z podobizną Hitlera, wydany na kongres partyjny w Norymberdze, który odbył się 6 bm. Dopłata do wartości nominalnej znaczka przeznaczona jest na cele kulturalne.

Równouprawnienie przy zakupach zboża dla Armii.

W związku z wysiłkami, czynionymi przez rolnictwo w Min. Spraw Wojskowych na rzecz wyłączonego powierzenia dostaw zboża dla Armii rolnikom wzgl. zrzeszeniom producentów rolnych,

organizacje kupiectwa zbożowego rozpoczęły również starania o uwzględnienie przy dostawach kucepów zbożowych.

Jak się dowiadujemy w tych dniach Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśniło swoje stanowisko w tej sprawie, komunikując, że punktem wyjścia do wyboru oferenta na dostawę zboża dla wojska jest przede wszystkim wzgląd na oferowane warunki sprzedaży. W tych więc warunkach zupełnie słusznym punktem ciężkości został przerwany na czynnik istotny w każdej ofercie, t. zn. cenę, który to moment zapewnia możliwość całkowitego równouprawnienia przy dostawach zboża dla Armii dla wszystkich oferentów.

Jednocześnie jednak Min. Spraw Wojskowych wyjaśniło, że w wypadku zaofiarowania równych warunków sprzedaży zboża, Ministerstwo przyznaje pierwszeństwo producentom rolnym przed kupcami zbożowymi. Powyższa preferencja dotyczy również zrzeszeń producentów rolnych, o ile zbywają płody rolne, wyprodukowane przez członków zrzeszenia. Natomiast zrzeszenia producentów rolnych, nie odpowiadające temu warunkowi, jak też i spółdzielnie o wyraźnym charakterze handlowym, traktowane są przy dostawach na równi z kupcami zbożowymi.

Wykaz

zaliczonych do stadników, przez prowadzoną w dniach 8 — 11 czerwca 1938 r.

Nowe Grodziszno

Właśc. Dresler Teofil, buhaj ur. 16. IX. 1936 r. maśc

biało-czarny klin, siódło, na nozdrzach biała plamka.

Właśc. Kurzyński Jan, buhaj ur. 14. III. 1937 r. maśc

czarno-biały klin, nosówka.

Właśc. Grzonkowski Antoni, buhaj ur. 1. IV. 1937 r. maśc

czarno-biały klin.

Właśc. Karpiński Bernard, Kulgi, buhaj ur. 1936 r. maśc

czarno-biała gwiazdka z lewej strony z tyłu czarne wcięcie.

Właśc. inż. Lambert Kazim., Zajączkowo, buhaj ur. 1935 r.

maśc czarno-biały klin, nad prawym podbrzuszem czarna łata.

Właśc. Szyslakowa Wanda, Zajączkowo, buhaj ur. 28. VI.

1936 r. maśc czarno-biała gwiazdka, lewa strona grzbietu

biała łata.

Właśc. Kasper Emil, Zajączkowo, buhaj ur. 1937 r. maśc

czarno-biały pięciobok, nad prawem dołkiem głod. biała łata.

Gmina Krotoszyn

Właśc. Lehman Klara, Wonna, buhaj ur. 1936 r. maśc

czarno-biały klin-nosówka, prawe zebra 3 białe kępkł włosów

Właśc. Zuralska Franc., Wonna, buhaj ur. 9. I. 1935 r.

maśc czarno-biały klin, przednia powyż. napłątka czarna.

Właśc. Rutkowski Franc., Wonna, buhaj ur. 1935 r., maśc

czarno-biały klin, prawe zebro czarna łata.

Właśc. Patalon Franc., Wonna, buhaj ur. 1936 r. maśc

czarno-biały klin, nad lewym podbrzuszem czarna łata.

Właśc. Liedke Emil, Szwarcenowo, buhaj ur. 1936 r. maśc

czarno-biały klin, siódło.

Właśc. Nelkowski Franc., Szwarcenowo, buhaj ur. 1936 r.

maśc czarno-biały klin, na nozdrzach biała plamka.

Właśc. Kikut Leon, Szwarcenowo, buhaj ur. 28. III. 1936 r.

maśc czarno-biała gwiazdka, prawa przednia poniżej napłętk.

czarna.

Właśc. Kochalski Aleksander, Szwarcenowo, buhaj ur.

1937 r. maśc czarno-biała gwiazdka, na mosznej czarne plamki.

Właśc. Nagórski Zdzisław, Szwarcenowo, buhaj ur. 1937 r.

maśc czarny klin, prawa przednia od wewn. białe łatki.

Właśc. Kühn Hugo, Fitowo, buhaj ur. 1936 r. maśc

czarno-biały klin, obydwa ściegna Achillesa czarne.

Właśc. Gajewski Józef, Krotoszyn, buhaj ur. 1937 r.

maśc czarno-biały klin, na nozdrzach biała plamka.

Właśc. Richard Jan, Czachówki, buhaj zaliczonymy

do kłag rodowych P. I. R.

Polska pod względem liczebności bydła.

Tygodnik „Polska Gospodarcza” podaje szeregi danych liczbowych co do stanu produkcji zwierzęcej w Polsce. Tak więc w r. 1937 było w Polsce 10569 tys. sztuk bydła, 3888 tys. szt. koni, 7691 tys. szt. trzody chlewnej, 3182 tys. szt. owiec. Wartość żywego inwentarza — według szacunku dla 1936 r. wynosiła: bydło — 2029 mil. zł, trzoda chlewna ok. 392 mil. zł, owce 50 mil. zł.

Pod względem liczebności bydła Polska pośród krajów europejskich zajmuje 3 miejsce — po Niemczech i Francji, pod względem jednak rozwoju hodowli w stosunku do powierzchni użytków rolnych — 8-me miejsce. Ilość bydła w Polsce w ciągu ostatnich kilkunastu lat wzrosła o 18 proc. W pogłowie bydła w 1937 r. odsetek krów wynosił ok. 70 proc, co świadczy o mlecznym kierunku produkcji.